VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 56)
z dnia 21 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 56)

21 listopada 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Zenona Kuchciaka i pana Krzysztofa Suprowicza,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grażyna Bernatowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** – zastępca dyrektora Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie poseł i panów posłów. W dniu dzisiejszym opiniujemy kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Zenona Kuchciaka i pana Krzysztofa Suprowicza. Bardzo proszę panią minister Bernatowicz o przedstawienie kandydatury pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora RP w Republice Turcji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, pan Zenon Kuchciak urodził się w 1960 r. w Kamieniu Pomorskim. Jest absolwentem państwowego Moskiewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych. W 1986 r. uzyskał tytuł magistra nauk politycznych. Ukończył również studium podyplomowe w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i podyplomowe studia z zakresu negocjacji i mediacji, a także psychologii społecznej w zarządzaniu organizacją w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej. Swoją karierę w MSZ rozpoczął w 1986 r. w protokole dyplomatycznym. Potem pracował w Departamencie Europa Wschód. W latach 1995-1997 był przedstawicielem Polski w grupie wsparcia OBWE w Czeczenii. Pełnił też funkcję zastępcy szefa misji. Jego głównymi obowiązkami było pośrednictwo w negocjacjach między przedstawicielami władzy federalnej a przedstawicielami czeczeńskich grup zbrojnych, poszukiwanie osób zaginionych lub nielegalnie przetrzymywanych przez oddziały federalne i przez grupy czeczeńskie, koordynacja pomocy przeznaczonej dla instytucji odpowiedzialnych za ekshumację i identyfikację ofiar walk w Czeczenii.

W latach 1997-1998 był wysłannikiem MSZ na Kaukaz Północny w związku ze sprawą porwania w Czeczenii grupy 6 obywateli polskich. Potem był doradcą politycznym szefa misji OBWE w Chorwacji. W 1998 r. został specjalnym doradcą wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców. Pełnił specjalną misję w związku z porwaniem w Inguszetii szefa biura. Za zgodą ministra spraw zagranicznych był wysłannikiem MSZ Szwajcarii na Kaukaz Północny w związku z porwaniem w Inguszetii obywatela Szwajcarii.

W latach 1998-2000 był zastępcą szefa obrony cywilnej kraju. Do jego głównych obowiązków należało m.in. zarządzanie w sytuacjach kryzysowych na szczeblu państwa, współpraca cywilno-wojskowa, międzynarodowe ćwiczenia z zakresu reagowania w sytuacjach kryzysowych, pomoc humanitarna państwom dotkniętym skutkami katastrof.

Od stycznia do kwietnia 2000 r. był szefem połączonej misji obserwatorów OBWE i ONZ ds. wyborów parlamentarnych w Tadżykistanie. W 2000 r. został doradcą ministra spraw wewnętrznych i administracji ds. bezpieczeństwa wewnętrznego. W 2001 r. został mianowany na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Uzbekistanu oraz Tadżykistanu. W latach 2005-2008 miał przerwę w pracy w MSZ. Pracował w Polskim Górnictwie Naftowym i Gazownictwie. Był wiceprezesem zarządu odpowiedzialnym m.in. za projekty dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw gazu. W latach 2006-2007 reprezentował PGNiG w radach nadzorczych spółek EUROPOLGAZ, GAS TRAIDING i INVEST GAS oraz był członkiem rady dyrektorów spółki PGNiG Norway SA.

Po powrocie do MSZ z urlopu bezpłatnego w 2008 r. objął stanowisko naczelnika wydziału w Biurze Bezpieczeństwa Dyplomatycznego. Od września 2010 r. pełnił funkcję dyrektora Biura do czasu przekształcenia Biura w Inspektorat Służby Zagranicznej, gdzie obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektora.

W 1998 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2010 r. uzyskał najwyższy stopień w służbie zagranicznej – ambasadora tytularnego.

Jest żonaty, ma syna. Włada językami angielskim, rosyjskim oraz fińskim.

Biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie merytoryczne kandydata i dywersyfikację funkcji, które pełnił, znajomość języków, bogate doświadczenie zawodowe, w imieniu ministra spraw zagranicznych pragnę rekomendować Wysokiej Komisji pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę pana Zenona Kuchciaka o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Turcji Zenon Kuchciak:

Dziękuję pani minister za prezentację. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wydaje się, że narody obu państw powiązane w wielu kwestiach ważnymi wydarzeniami w ich historii nie powinny być dla siebie zagadką. Prawie 600 lat temu, w 1414 r. Grzegorz Ormianin i Skarbek z gór rozpoczęli pełnienie funkcji posłów polskich na dworze sułtana Mehmeda I. We wrześniu 1919 r. ustanowiono delegację polską przy Wysokiej Porcie w Stambule, w 1924 r. poselstwo przy rządzie tureckim w Ankarze. W 1923 r. podpisano traktat o przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją, a w 1930 r. poselstwa obu krajów podniesiono do rangi ambasad.

Jednak, jak pokazują badania socjologiczne z września br., obraz Polski w Turcji jest pochodną postrzegania innych krajów europejskich. Z wyłączeniem grupy osób wykształconych, w świadomości zwyczajnych Turków, Polska to duży zielony kraj gdzieś na północy Europy. Okazuje się, że co trzeci Turek lubi Polskę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z innymi resortami i organizacjami pozarządowymi podejmuje działania w celu zmiany tego stanu rzeczy. W ramy realizacji szerokiego programu obchodów 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Turcją wpisane są priorytety mojej aktywności, jako przyszłego ambasadora RP w Turcji, oczywiście jeśli Wysoka Komisja udzieli mi swojego poparcia.

Szanowni państwo, Komisja posiada materiały informacyjne na temat Turcji i naszych z nią relacji. Prezentacji obszarów swojego przyszłego działania chciałbym dokonać, odnosząc się do czterech sfer – gospodarczej, politycznej, działań wizerunkowych, czyli dyplomacji publicznej oraz konsularnej i opieki nad Polonią. Obszar pierwszy to współpraca gospodarcza. W swoich działaniach będę zabiegał o pogłębienie współpracy gospodarczej w tradycyjnych obszarach, czyli w przemyśle maszynowym, produkcji rolnej czy przemyśle chemicznym. W większym stopniu będę uwzględniał nasze narodowe interesy związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem energetycznym. Będę dążył do poszerzenia współpracy o nowe sektory, przede wszystkim z zakresu energetyki, w tym atomowej, surowców energetycznych, poszukiwań i eksploatacji złóż ropy i gazy oraz budowy szlaków ich transportu. Współpraca polskich i tureckich firm powinna być realizowana również na rynkach trzecich, gdzie Turcja odgrywa istotną rolę, np. w poszukiwaniach

ropy i gazu w Kazachstanie, Azji Centralnej, Iraku, w tym irackim Kurdystanie oraz na rynkach Ameryki Łacińskiej i Afryki.

Będę również działał na rzecz zdecydowanej intensyfikacji przemysłów zbrojeniowych obu państw. Turcja pozostaje atrakcyjnym rynkiem dla przemysłu zbrojeniowego, a jej członkostwo w NATO znacząco ułatwia procedury handlu takimi artykułami i transfer technologii. Chciałbym również uzupełnić nasze relacje handlowe o działania na rzecz stworzenia przemyślanej i konsekwentnie koordynowanej polityki inwestycji polskich w Turcji oraz udziału w procesach prywatyzacyjnych w tym kraju.

Istotną rolą ambasady we współpracy z Ministerstwem Gospodarki, PAIiZ i innymi podmiotami będzie stworzenie programu promocyjnego, efektem którego ma być rozpoczęcie procesu trwałych zmian w stereotypie Polski, nadal postrzeganej przez szeregowych obywateli Turcji jako kraj, którego gospodarka oparta jest przede wszystkim na rolnictwie i drobnym handlu. Do tego celu zostaną aktywnie wykorzystane projekty realizowane w ramach obchodów 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Turcją.

Drugim obszarem aktywności jest współpraca polityczna. Głównym zadaniem na tej płaszczyźnie będzie utrzymanie dotychczasowej intensywności bezpośredniego dialogu prowadzonego na poziomie prezydentów, parlamentów, premierów, ministrów spraw zagranicznych, gospodarki, obrony, struktur i instytucji odpowiedzialnych za szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa. Dwustronny dialog polityczny powinien w jak najmniejszym stopniu podlegać oddziaływaniom zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Będę dążył do uzupełnienia go o zaangażowanie naszej administracji w procesy roboczych konsultacji dotyczących wydarzeń istotnych dla stosunków dwustronnych i bezpieczeństwa międzynarodowego, takich jak kryzys izraelsko-palestyński, wojna domowa w Syrii, sankcje międzynarodowe wobec Iranu.

Jak widać to na przykładzie innych państw członkowskich, wcześniejsze dwustronne konsultacje i wymiana poglądów dodatkowo wzmacniają pozycję w ramach dyskusji w UE. Polska wspiera akcesję Turcji do UE z uwagi na geostrategiczne znaczenie tego państwa dla Europy. W naszej ocenie perspektywa europejska stanowi niezwykłą inspirację i motywację dla państw, które podejmują wysiłek reformatorski, co potwierdziło członkostwo Polski w UE. Z uwagi na skalę problemów proces reformatorski nie jest aż tak spektakularny i z pewnością będzie trwał znacznie dłużej, jednak efekty są już widoczne. Polska, mając pozytywne doświadczenia w tym zakresie, wspiera europejskie aspiracje Turcji.

Ponadto zbieżny punkt widzenia na szereg spraw, w tym na politykę energetyczną, bezpieczeństwa, politykę wobec sąsiadów wschodnich, może w przyszłości uczynić z Turcji wartościowego partnera dla Polski w wielu koalicjach *ad hoc* na forum UE. W bloku współpracy politycznej, ze względu na wagę i charakter problemu, umieściłem również obszar bezpieczeństwa energetycznego, które powinno stać się jednym z wektorów naszej aktywności w Turcji. Cele polskiej polityki w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i dążenie do uniezależnienia się od jednego dostawcy w znacznym stopniu pokrywają się z celami Ankary w tym obszarze.

Zbieżnemu postrzeganiu interesów bezpieczeństwa w NATO czy zaangażowaniu w misje pokojowe powinno towarzyszyć zacieśnienie bilateralnej współpracy wojskowej w sferze dialogu politycznego oraz na szczeblu operacyjnym, a także w obszarze przemysłów zbrojeniowych obu państw. Moim zadaniem będzie inspirowanie i wspieranie aktywności w tym obszarze.

Trzecia dziedzina to promocja kultury, wizerunku Polski, czyli dyplomacja publiczna. Jak wspomniałem, rok 2014 będzie okresem naszej szczególnej aktywności w sferze szeroko rozumianej promocji Polski w Turcji. W 2013 r. będziemy obchodzili 90. rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni pomiędzy Polską a Turcją. W 2014 r. będziemy świętowali 600-lecie nawiązania polsko-tureckich relacji dyplomatycznych. Honorowy patronat nad obchodami obejmą prezydenci obu państw. Poświęcona im będzie także deklaracja MSZ Polski i Turcji na temat rocznicy i planowanych obchodów.

Bogaty program wydarzeń kulturalnych i promocyjnych przygotowywany w ramach konsultacji międzyresortowych oraz we współpracy z organizacjami pozarządowymi

w naturalny sposób stanie się bazą dla działań promujących Polskę jako kraj dynamicznie rozwijający się, demokratyczny, ważny w polityce europejskiej. Wykorzystam go do intensyfikację współpracy dwustronnej w sferze polityki, gospodarki, nauki, kultury, ale również do działań na rzecz umacniania Polski w UE poprzez wykorzystywanie naszych powiązań z Turcją dysponującą silną pozycją w regionie.

Wydarzenia programu posłużą zespołowi ambasady także do umocnienia wizerunku Polski w krajach regionu, które postrzegają Turcję jako swojego kluczowego partnera na Bliskim Wschodzie. Oczekujemy, że w efekcie realizacji programu promocyjnego czyli w latach 2013-2014 nastąpi wzmocnienie dwustronnej współpracy politycznej, regionalnej, w obszarze bezpieczeństwa i gospodarczej, a także wytyczenie strategicznych kierunków rozwoju na następne lata. Oczekujemy również, że potwierdzona zostanie pozycja Polski jako kraju aktywnie wspierającego unijne aspiracje Turcji. Wydarzenia zaplanowane w ramach obchodów 600-lecia nawiązania polsko-tureckich relacji dyplomatycznych posłużą mi do wspierania organizacji pozarządowych i ośrodków kulturalnych zainteresowanych współpracą z tureckimi partnerami oraz do stworzenia trwałych mechanizmów współpracy dwustronnej w obszarze kultury.

Niezbędnym zadaniem będzie przygotowanie i przeprowadzenie szerokiej kampanii wizerunkowej RP w Turcji, której efektem będzie utrwalenie w świadomości społeczeństwa tureckiego wizerunku Polski jako państwa nowoczesnego. Kampania powinna także uwzględnić projekty podkreślające wspólną polsko-turecką historię oraz przenikanie się dwóch pozornie obcych sobie światów. Będę działał na rzecz zacieśnienia dwustronnej współpracy naukowej, także w obszarach ważnych dla Turcji – technologiach informacyjnych i komunikacyjnych, nanotechnologiach, nanomateriałach i transporcie. Rozwiązania będzie wymagała kwestia uregulowania form i zasad współpracy naukowo-technicznej oraz źródeł jej finansowania.

Czwarty, ostatni obszar aktywności to problematyka konsularna i współpraca z Polonią. Aktywność konsularna, poza promocją gospodarczą, kulturalną i wizerunkową, sprowadza się przede wszystkim do opieki nad obywatelami polskimi. Jest to jeden z istotnych aspektów aktywności obu polskich przedstawicielstw w Turcji – ambasady w Ankarze i konsulatu generalnego w Stambule. Skala ponad 500 tys. polskich turystów wizytujących każdego roku ten kraj siłą rzeczy zobowiązuje do maksymalnie skutecznej i elastycznej aktywności. Niemniej ważna będzie kontynuacja działań zmierzających do społecznej integracji i aktywizacji nielicznej Polonii oraz Polaków zamieszkujących w Turcji, a także pełniejszego wykorzystania ich potencjału do promocji i budowy pozytywnego wizerunku Polski oraz aktywnego włączenia się do programu promocji naszych interesów gospodarczych. Jedną z okazji ku temu będzie włączenie naszych rodaków do realizacji programu obchodów 600-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Wysoka Komisjo. Mój poprzednik – ambasador Marcin Wilczek w sposób profesjonalny realizował współpracę dwustronną z Turcją. Chciałbym utrzymać ten poziom. Pragnę również, by nasz zespół w Ankarze i Stambule maksymalnie aktywnie i kreatywnie wniósł swój wkład w zagospodarowanie nowych obszarów polsko-tureckich relacji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję i proszę o pytania. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Mam pytanie do pani minister Grażyny Bernatowicz. Ekspozyturą jakiej służby specjalnej stanie się teraz placówka w Ankarze? Na pewno nie będzie przedstawicielstwem dyplomatycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Chciałbym ograniczyć się do pytań, które mają zaspokoić moją ciekawość. Jak wiadomo, głównym problemem, jeśli chodzi o relacje nie tylko Polski, ale całej Europy z Turcją,

jest kwestia ewentualnej akcesji Turcji do UE. Wiadomo, że to jest historia, która prawdopodobnie się nie skończy. Turcji po prostu nie będzie w UE, bo nie życzą sobie tego, oficjalnie bądź nieoficjalnie, największe kraje. Polska podtrzymuje oficjalne stanowisko, że wspiera aspiracje Turcji. Turcy, widząc przedłużający się proces, coraz mniej są tym zainteresowani. Budują coraz silniejszą pozycję regionalnego mocarstwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej. W związku z tym mam pytanie, czy w relacjach Europy z Turcją nie powinno być więcej szczerości w tej sprawie.

Drugie pytanie – kto ma być partnerem polskiego ambasadora w Ankarze, jeśli chodzi o placówkę europejskiej służby działań zewnętrznych? Kto to jest i z jakiego kraju pochodzi?

Z Turcją wiąże nas wspólne uczestnictwo w NATO. Mówi się, że Turcja to druga armia pod względem siły i wielkości w Pakcie. Czy istnieją możliwości lepszej kooperacji między Polską a Turcją w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego?

Kolejne pytanie wynika z lektury dokumentów MSZ. Na str. 5 czytamy, że Ankara nawiązała bliskie stosunki z administracją kurdyjską w północnym Iraku. Wydaje się, że problem kurdyjski jest jednym z najpoważniejszych problemów wewnętrznych Turcji grożących może nawet rozpadem terytorialnym tego państwa. Tymczasem dowiadujemy się, że nawiązana została bliska współpraca z administracją kurdyjską w *quasi* autonomicznym państwie kurdyjskim w północnym Iraku. Poproszę o informacje w tej sprawie – jak to się stało i jakie są perspektywy na przyszłość?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jednym z elementów pracy pana ambasadora będzie problem długotrwałego procesu akcesyjnego. Turcja nie ułatwia nam zadania, nawet jeśli popieramy jej starania. Nie uznała prezydencji cypryjskiej, czyli jednego z elementów funkcjonowania UE. Mam pytanie – jak pan, jako ambasador RP, będzie się odnosił do rozwiązania problemu cypryjsko-tureckiego?

Kolejna sprawa to pogłębiający się konflikt turecko-izraelski. Jednocześnie Izrael jest jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Turcji. Jaki przewiduje pan rozwój sytuacji w kontekście konfliktu palestyńsko-izraelskiego?

Ostatnia kwestia dotyczy gospodarki. Turcja jest jednym z najszybciej rozwijających się krajów regionu. Staje się regionalną potęgą i coraz mniej jest zainteresowana przystąpieniem do UE. Czy wzrost gospodarczy, jaki obecnie przeżywa Turcja, będzie wykorzystany przez polskie firmy, np. budowlane? Czy wśród swoich zadań uwzględnia pan też promocję polskich firm na terenie Turcji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Powiem szczerze, że byłem nieco zaniepokojony, gdy przeczytałem notkę biograficzną, którą przygotowało MSZ. Dobrze, że pani minister uzupełniła te luki. Działalność pana ambasadora Kuchciaka – humanitarne i w obszarze zapobiegania terroryzmowi w regionach, które dla Turcji są też szalenie istotne (Kaukaz i Azja Centralna), ma spore znaczenie.

Chciałbym zapytać pana ambasadora, czy zamierza nauczyć się języka tureckiego. W notce jest informacja o pana znajomości języka fińskiego i rosyjskiego. Pani minister wspomniała o angielskim. W ciągu ostatnich 20 lat wszyscy polscy ambasadorowie w Turcji byli turkologami bądź władali językiem tureckim. Jest pan absolwentem filologii fińskiej. Są duże podobieństwa pomiędzy grupą ugrofińską i turecką pod względem aglutynacji. Znajomość tureckiego jest szalenie ważna. Mówię to jako przewodniczący grupy polsko-tureckiej, choć sam nie znam tego języka.

Teraz dwa zasadnicze pytania. Będzie pan miał okazję, żeby w związku z jubileuszami nawiązać do różnych momentów w historii. Turcja i Iran jedyne państwa, które nigdy nie uznały rozbiorów Polski. Nawiązanie do różnych wydarzeń tego okresu można

efektywnie wykorzystać. W naszych relacjach jest jednak pewna zadra. Mówię o tym z prawdziwą przykrością. Chodzi o uchwałę, którą ówczesny marszałek Cimoszewicz, bez konsultacji z kimkolwiek, przeczytał jako potępienie ludobójstwa ormiańskiego. Występowałem kilkakrotnie w tej sprawie, która jest niesłychanie delikatna. W innych państwa była przedmiotem sporów politycznych. Turcy przez pewien czas ochłodzili stosunki z Polską. Teraz wydaje się, że zapomnieli o sprawie. Czy ten element będzie odgrywał jeszcze istotną rolę?

Koledzy poruszali bardzo istotną sprawę, w odniesieniu do której Polska zajmuje bardzo racjonalną postawę. Podejście socjalistów we Francji do tej kwestii jest znacznie bardziej wyważone. Niewykluczona zmiana władzy we wrześniu w Niemczech może sprawić, że sytuacja się wyklaruje. Premier Erdogan zapowiedział, że jeśli Turcja do 2023 r. nie zakończy negocjacji, to Turcja żegna się z Unią Europejską. Jest wiele wariantów dla tego kraju, które jest mocarstwem. Polska jest postrzegana w Turcji jako państwo będące jednym z przyjaciół. Moim zdaniem Unia Europejska popełnia historyczny błąd. Uważam, że Unia Europejska bez Turcji nie ma szans konkurować z innymi wielkimi centrami gospodarczo-polityczno-cywilizacyjnymi. Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Zgadzam się z opinią pana posła Iwińskiego w tej ostatniej sprawie. Chciałbym jednak nawiązać do kwestii relacji turecko-kurdyjskich. Pozytywnie oceniam nawiązanie relacji z autonomią kurdyjską. Spędziłem tam kilka lat. Nie jest prawdą, że Irak jest monolitem. Jest to państwo federacyjne. Kurdowie mają prawa obywatelskie i udział we władzy. Dawniej byli ludźmi bez żadnych praw. Inna jest sytuacja wewnątrz. Nie zmieniła się polityka wewnętrzna Turcji wobec społeczności kurdyjskiej, co uważam za problem. Był moment, kiedy bardzo skromne oczekiwania społeczności kurdyjskiej były realizowane. Nie chodzi o władzę, lecz o szkoły, zachowanie tożsamości, języka. To są podstawowe prawa człowieka, które obecnie wydają się negowane przez wzrastający nacjonalizm wszystkich ugrupowań politycznych. Rywalizacja nie sprzyja ochronie praw człowieka oraz tożsamości społeczeństwa kurdyjskiego.

Z tym wiąże się pytanie natury politycznej. O swoje prawa walczą przecież Kurdowie syryjscy. Migracja w regionie może być znacząca. Kurdowie syryjscy nie mieli praw obywatelskich, nawet praw wyborczych. Jest to 40-milionowy naród bez państwa. Jak pan ocenia obecną sytuację? Uznawanie Iraku jako partnera gospodarczego nie wpływa na złagodzenie polityki wewnętrznej wobec społeczności kurdyjskiej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kamiński.

Poseł Mariusz Kamiński (PiS):

Trochę pogłębię pytanie zadane przez pana posła Sellina. Turcja to olbrzymi rynek, jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy. Armia liczy ponad 600 tys. żołnierzy. Jedną trzecią stanowią żołnierze zawodowi. Turcja przeznacza prawie 3% PKB na armię i ciągle ją modernizuje. Gdzie widzi pan szanse polskiego przemysłu zbrojeniowego? Jakie produkty mogą być konkurencyjne dla tureckiej armii? Jak pan ocenia ten rynek? Jakie działania może pan podjąć, aby promować polski przemysł zbrojeniowy, żeby Polska mogła sprzedawać swoje produkty na tym olbrzymim rynku?

Drugie pytanie dotyczy współpracy UE – NATO w dziedzinie wojskowej. W związku z konfliktem turecko-cypryjskim współpraca wojskowa pomiędzy UE a NATO nie istnieje. Pomiędzy misją UE i NATO na Morzu Śródziemnym nie ma żadnej komunikacji ani koordynacji. Dochodzi do takich paradoksów, że dowódcy misji porozumiewają się ze sobą za pomocą portali społecznościowych, o czym donosiły liczne gazety i portale. Jak pan widzi szanse wyjścia z tego impasu i lepszej współpracy w dziedzinie wojskowej, zwłaszcza w misjach w ważnych rejonach?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Czy mogę zadać pytanie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Turcja jest ważnym elementem w polskiej polityce zagranicznej, a może stać się jeszcze ważniejszym. Znając drogę zawodową i doświadczenie pana ambasadora, myślę, że może pan być niezłym kandydatem, aby sprostać tym wyzwaniom. Pański życiorys jest dla mnie pewną zagadką, ale nie będę sobie na takie pytania odpowiadała. Z całą pewnością doceniłam pana bardzo w czasie, kiedy pan ratował zakładników i to nie tylko polskich. Nie ma zastrzeżeń do pańskiej kandydatury, ale muszę zadać pytanie, które zadaję wszystkim – czy pan współpracował ze służbami specjalnymi PRL?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Zenon Kuchciak:

Dziękuję za zadane pytania. Przyznam, że nie są proste, zatem odpowiedzi również takie nie będą, ze względu na złożoność materii. Ponadto, mówiąc o wyjątkowo delikatnych kwestiach, które w ustach kandydata na ambasadora są jednocześnie prezentacją oficjalnego stanowiska administracji, którą reprezentuje, w miejscu publicznym, trzeba pamiętać, że te infomacje będą później analizowane przez moich przyszłych partnerów po stronie tureckiej.

Odpowiadam na pytanie posła Sellina, dotyczące szczerości w relacjach z Turcją w kontekście przyszłego członkostwa w UE. Całkowicie się z panem zgadzam, że tej szczerości powinno być znacznie więcej. Z informacji, które posiadamy od naszych kolegów z delegacji w Brukseli, wynika, że państwa członkowskie w różnym stopniu niechętne przyszłemu członkostwu Turcji w UE, takiej szczerości partnerom tureckim nie szczędzą w kontaktach dwustronnych. Turcja doskonale orientuje się, jaka jest pozycja negocjacyjna Francji w niektórych aspektach, dlaczego w taki, a nie inny sposób prowadzą negocjacje Niemcy i jakie poufne zastrzeżenia zgłaszają Austriacy. Tak, jestem za szczerością, ale szczerość musi uwzględniać również normalny interes polityczny. Dotykanie spraw bolesnych i trudnych dla Turcji – problemu kurdyjskiego, kwestii ormiańskich, postępów w demokracji i gwarantowaniu praw człowieka, wolności słowa, więźniów politycznych może nie przyspieszać, lecz spowalniać proces negocjacyjny.

Pan poseł zadał również pytanie o szefa delegacji unijnej. Przyznam, że nie wiedziałem, lecz koledzy mi pomogli. Jest to dyplomata francuski nominowany w 2011 r. Współpracować będę z każdym, jeśli będzie to z pożytkiem dla interesów, które będę realizować w imieniu swojego kraju.

Pan poseł Sellin oraz inni panowie posłowie zadali pytanie o współpracę w dziedzinie przemysłów zbrojeniowych i kwestii dotyczących armii. Armia turecka jest jedną z lepiej uzbrojonych i najliczniejszych w strukturach natowskich, również jedną z lepiej dowodzonych. Jest to związane z unikalną strukturą i systemem dowodzenia oraz z mentalnością tej formacji w samej Turcji. Turecki przemysł zbrojeniowy jest dosyć hermetyczny. Turcy w dużym stopniu uzupełniają swoje braki, dokonując zakupów najwyższych technologii. Najczęściej są to wyroby amerykańskie, trochę mniej jest francuskich. Są natomiast obszary niszowe z puntu widzenia kwot w tego rodzaju handlu, które mogą być atrakcyjne dla naszego rynku.

Odpowiadając na pytanie posła Kamińskiego, powiem, że są to te obszary, w których jesteśmy naprawdę dobrzy, czyli radary, awionika oraz rozwiązania, które dotyczą transportu w armii. Mówiąc o zacieśnianiu współpracy w sferze wojskowej, miałem na myśli, poza współpracą bezpośrednią pomiędzy zakładami, sprzedaż części, które są wyrobami technologicznie prostymi na rynki trzecie. Te wyroby nie są naturalną konkurencją dla tego rodzaju wyrobów tureckich. Ze względu na pozycję Turcji w regionie, te rynki

są nadal chłonne na tego rodzaju wyroby. Mam na myśli Azję Centralną, która nadal jest zainteresowana i potrzebuje części zamiennych albo wyrobów postsowieckiej myśli technicznej, których w naszej armii jest nadal wiele. Przemysł zbrojeniowy jeszcze kończy produkcję niektórych z nich.

Chciałbym przejść do pytań, które zadał pan poseł Gałażewski. Były to pytania dotyczące procesu akcesyjnego w aspekcie problemu cypryjsko-tureckiego. Panie pośle, ma pan rację. Problem cypryjsko-turecki jest jednym z najważniejszych czynników hamujących proces akcesyjny i rozmowy Turcji z UE. Nie sądzę, abym był wzywany do tablicy i aby ktokolwiek po stronie tureckiej zechciał konsultować te kwestie ze mną. Nasi koledzy na Cyprze i w Brukseli aktywnie wspierają sam proces i zachęcają stronę turecką oraz cypryjską i wszystkich tych, którzy są wokół, bo nie są to proste rozmowy dwóch partnerów, aby powrócić do dialogu. Bez rozwiązania tej kwestii trudno będzie mówić o otwarciu kolejnych rozdziałów w negocjacjach.

Pan poseł zadał również pytanie, dziś szczególnie aktualne, o relacje turecko-izraelskie. W okresie ostatnich dwóch lat są one skomplikowane, a w ciągu ostatnich kilkunastu dni bardziej skomplikowane niż wcześniej. Wczorajsza wypowiedź premiera Turcji i żądanie natychmiastowego zaprzestania działań zbrojnych w Strefie Gazy oraz określenie zachowania armii izraelskiej jako polityki pacyfikacyjnej jest wyraźnym sygnałem, że zmienia się również stanowisko Turcji w tym aspekcie. Postawa Turcji może nie tyle się radykalizuje, ile krystalizuje.

Pan poseł zadał również pytanie o perspektywy współpracy polskich firm budowlanych w Turcji. Mamy różne doświadczenia – lepsze i gorsze, jak to bywa w biznesie. Bardziej wyobrażam sobie aktywność firm tureckich w Polsce. W XXI w. świat biznesu jest daleko bardziej skomplikowany niż kiedyś, ale stwarza również więcej możliwości, mianowicie można robić coś wspólnie. Polskie podmioty zajmujące się budownictwem mogą nawiązywać współpracę i robić coś na zlecenie na rynkach trzecich. Jest to prostsze działanie, niekiedy bardziej zyskowne niż aktywność bezpośrednia na rynku partnera. Ponadto z formalno-prawnego punktu widzenia bywa bezpieczniejsze. Niewątpliwie ten temat będzie ważny, bo nasi przedsiębiorcy, których obszarem aktywności jest budownictwo, są już obecni w Turcji.

Pan poseł Iwiński zadał mi trudne pytanie – czy zamierzam nauczyć się języka tureckiego? Tak, nie tylko dlatego, że nie wypada nie znać języka kraju urzędowania, ale również dla własnej satysfakcji. Nie jest to język łatwy. W ciągu ostatnich kilkunastu tygodni miałem wielokrotnie możliwość przyglądania się temu z bliska. Nie jest to język łatwy, ale absolutnie konieczny do pracy.

Drugi, wyjątkowo dla mnie trudny temat dotyczy kwestii ormiańskiej. Uchwała Sejmu z 2005 r. spowodowała wyraźne ochłodzenie stosunków. Obecnie relacje odzyskały swój koloryt. Oczywiście partnerzy nie zapomnieli o tym fakcie, natomiast pragmatycznie podchodzą do współpracy z nami. Ten temat nie pojawia się wprost w naszych kontaktach i rozmowach. Mogę wyobrazić sobie sytuację, w której ta kwestia pojawi się ponownie. Wkrótce będziemy mieli rocznicę tych tragicznych wydarzeń. Trudno jest zakładać, że w różnych kręgach, w różnych częściach Europy ten temat się nie pojawi. Albo pojawi się wprost w aspekcie negatywnego wizerunku Turcji, albo przy okazji rozmów akcesyjnych, jako kolejny dowód na to, że nie należy przyspieszać negocjacji.

Towarzyszy mu problem kurdyjski, który wewnątrz kraju będzie decydował o tym, jak wyglądać będzie Turcja za dwa lata, czyli po wyborach prezydenckich. Kwestia kurdyjska będzie „języczkiem u wagi", spowoduje ewentualne zantagonizowanie grup społecznych i większą radykalizację podejścia ortodoksyjnego. Partie nie będą mogły nie uwzględnić tego w swoich działaniach. Z pewnością spowoduje to, że relacje Turcji z partnerami zagranicznymi będą zakładnikiem takiej sytuacji. Musimy pamiętać o tym już dzisiaj.

Pan poseł odwołał się do niedawnej wypowiedzi premiera Turcji przy okazji otwarcia nowej ambasady w Berlinie, że jeśli do 2023 r. Turcja nie uzyska członkostwa w UE, to utraci zainteresowanie nim. Jest to mocne stwierdzenie, które zostało z uwagą odnotowane w stolicach europejskich. Być może będzie to drobny pozytywny element, który

spowoduje przewartościowanie stanowiska niektórych naszych partnerów. Wszyscy mają świadomość, że Turcja jest wielkim krajem i aktorem w tamtej części świata.

Mówiąc o problemie kurdyjskim, częściowo odnosiłem się do pytania, które zadał pan poseł Halicki. Problemy kurdyjskie za rok – dwa rzutować będą na politykę wewnętrzną. Kwestia kurdyjska ma również dodatkowy aspekt, mianowicie Turcja musi na nowo określić swoje podejście do kwestii kurdyjskiej, również w aspekcie Kurdów zamieszkujących w państwach sąsiednich. Jeśli relacje z Kurdami z autonomii irackiej są względnie proste, bo w głównej mierze handlowe, pragmatyczne, to kwestia przyszłości Kurdów syryjskich ma znaczenie. Jeśli uzyskają oni autonomię, to w sposób znaczący zmieni się podejście wszystkich pozostałych Kurdów, w tym zamieszkujących w Turcji. Będzie to nowy problem do rozwiązania.

Pan poseł Kamiński zapytał o armię. Wspomniałem już, że będę skupiał się na obszarach niszowych, czyli radarach, awionice, transporcie. Co do współpracy UE – NATO, rzeczywiście diagnoza pana posła jest trafna.

Pani minister, nie byłem współpracownikiem świadomym i nieświadomym. Przez wiele lat, a zwłaszcza w okresie kilkunastu ostatnich mój życiorys jest prześwietlany na wszystkie strony. Świadomie i odpowiedzialnie stwierdzam, że nie byłem współpracownikiem służb specjalnych PRL. Cieszę się, że pani minister podchodzi do sprawy Turcji w taki sam sposób, jak ja. To jest element puzzli. Nikt nie ma gotowej recepty, jak go dopasować do pozostałych. Pozostaje pytanie, czy po dopasowaniu otrzymamy rysunek, który był naszym zamierzeniem. Ciągle jest zbyt wiele niewiadomych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym zwrócić się z pytaniem do pani minister. Na str. 9 notatki trzykrotnie wspomniana jest kwestia obchodów 600-lecia nawiązania relacji dyplomatycznych. Patronat nad tym wydarzeniem objęli prezydenci. Jakie są plany? Czy koordynatorem będzie MSZ, czy zaangażowane będą szersze struktury rządowe? Czy są plany wykorzystania tej rocznicy do rozszerzenia współpracy polsko-tureckiej?

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Tak, panie ministrze. Przygotowujemy się do tego bardzo solidnie. Zakładamy, że nie jest to tylko odpowiedzialność MSZ i resortu kultury. Chcielibyśmy, żeby ta rocznica służyła nie tylko umocnieniu i rozszerzeniu relacji politycznych, ale także ułatwiała współpracę gospodarczą. Chodzi o promocję Polski w wielu aspektach, nie tylko promocji kultury polskiej w Turcji. Oczywiście Turcy zamierzają podjąć działania na rzecz promocji swojej kultury w Polsce. Zależy nam na zacieśnieniu współpracy naukowej, wymianie uniwersyteckiej i na promocji gospodarczej w szerokim rozumieniu tego słowa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie pełniło rolę koordynatora projektu, oczywiście przy współudziale innych ministerstw sektorowych, które będą tym zainteresowane. Pozostajemy w ścisłej współpracy z panem prezydentem i KPRP. Rozpoczynamy cykl spotkań międzyresortowych, łącznie z przedstawicielami pana prezydenta. Będziemy korzystali w przykładu współpracy turecko-holenderskiej. Obchodzono 400-lecie nawiązania relacji. Przyjrzymy się, co udało im się zrobić i gdzie ewentualnie zostały popełnione błędy. Jeśli Komisja będzie tym zainteresowana, a działania wkroczą w etap operacyjny, chętnie o tym poinformujemy.

Pan minister zadał mi jeszcze jedno pytanie – ekspozyturą jakich służb specjalnych stanie się Ankara? Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, bo nie będzie ekspozyturą żadnych służb.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o przedstawienie kandydatury pana Krzysztofa Suprowicza na stanowisko ambasadora RP w Państwie Katar.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Pan Krzysztof Suprowicz jest zawodowym dyplomatą z 20-letnim doświadczeniem w służbie zagranicznej.

Obecnie pracuje w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu. Z wykształcenia jest filologiem orientalistą, kierunek arabistyka. Od 1981 r. do 1987 r. przebywał w Iraku, gdzie pracował w Centrali Handlu Zagranicznego Budimex, jako specjalista ds. tłumaczeń. Następnie został zatrudniony w miejscowym przedstawicielstwie francuskiej firmy biurowej. Zdobywał więc doświadczenie w świecie międzynarodowego biznesu. W 1986 r. został dyrektorem regionalnego przedstawicielstwa firmy Le Controle Technique. Po powrocie do kraju podjął pracę w firmach amerykańskich na stanowiskach kierowniczych, jako dyrektor przedstawicielstwa, a następnie dyrektor generalny.

Z MSZ związał się w 1991 r. Najpierw został skierowany na placówkę do Bukaresztu. Potem pracował w Departamencie Europy. Pod koniec 1993 r. na krótko przeszedł do pracy w firmie zagranicznej. Do MSZ wrócił w 1995 r. Pracował w Departamencie Afryki, Azji, Australii i Oceanii. W latach 1996-2002 pełnił funkcję ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Republice Jemenu, z akredytacją rozszerzoną na państwa rogu Afryki. Ta misja była bardzo trudna ze względu na warunki panujące w tym kraju, wysoki stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa personelu dyplomatycznego. Pan ambasador miał pewne doświadczenia osobiste, albowiem został uprowadzony i szczęśliwie uwolniony.

Po powrocie do kraju był radcą ministrem w Departamencie Zagranicznej Polityki Ekonomicznej. Uczestniczył w wówczas prowadzonym procesie ekonomizacji polskiej służby zagranicznej. W II połowie 2003 r. powierzono mu misję reaktywowania ambasady RP w Addis Abebie. W latach 2004-2005 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu. Przez cztery następne lata, do grudnia 2009 r., pan Krzysztof Suprowicz reprezentował RP jako ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Republice Mołdowy. W uznaniu za wyjątkowy wkład w rozwój wzajemnych stosunków prezydent Republiki Mołdowy odznaczył pana Suprowicza Orderem Honoru – najwyższym odznaczeniem przyznawanym obcokrajowcom.

Obecnie pan Krzysztof Suprowicz pracuje na samodzielnym stanowisku w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu jako ekspert ds. Iraku i Iranu, a więc państw, w stosunkach z którymi wymagana jest specjalna wiedza i wyjątkowe doświadczenie. Od 2005 r. ma tytuł ambasadora tytularnego. Jest poliglotą. Zna języki arabski, angielski, rosyjski oraz rumuński. Roboczo posługuje się językami niemieckim i francuskim.

Jest żonaty, posiada dwie dorosłe córki.

Ze względu na doświadczenie, jakie pan Krzysztof Suprowicz posiada w pracy dyplomatycznej na wielu trudnych stanowiskach z całym przekonaniem rekomenduję go w imieniu pana ministra spraw zagranicznych na stanowisko ambasadora RP w Państwie Kataru. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o przedstawienie koncepcji pracy.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Państwie Katar Krzysztof Suprowicz:

Bardzo dziękuję, pani minister. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Historia polsko-katarskich stosunków dyplomatycznych liczy zaledwie 23 lata. W relacjach obu państw brak jest kwestii spornych, a ich rozwój bazuje na pragmatyzmie politycznym i wzajemnej komplementarności gospodarczej. Relacje dwustronne nadal są we wstępnej fazie budowy wzajemnego zaufania, sondowania sfer obopólnego zainteresowania i potencjalnych obszarów współpracy. W ostatnich latach obserwujemy intensyfikację kontaktów na szczeblach decyzyjnych obu państw, co pozwala z optymizmem patrzeć w najbliższą przyszłość stosunków dwustronnych.

Jeśli moja kandydatura znajdzie uznanie w oczach Wysokiej Komisji, jestem gotów podjąć się misji reprezentowania RP w Państwie Kataru w trudnym okresie zachodzących w jego bezpośrednim otoczeniu przemian politycznych, które rzutują na stabilność i perspektywy rozwojowe całego regionu, a także bezpieczeństwo globalne. Jestem przekonany, że w interesie Polski leży wielopłaszczyznowy rozwój współpracy z tym państwem, które odgrywa dziś na panarabskiej i panislamskiej arenie politycznej ważną rolę moderatora dialogu i porozumienia. Ostatnio aspiruje także, jak pokazują wydarze-

nia w Libii czy Syrii, do rangi jednego z głównych rozgrywających na szerokim Bliskim Wschodzie.

Katar odchodzi od polityki aktywnego niezaangażowania, stając się promotorem łagodnego islamizmu sunnickiego, ubranego w szaty postępowych przemian. W najbliższych latach czynnikami determinującymi kierunki rozwoju i jakość polsko-katarskich stosunków politycznych będzie z jednej strony dążenie do wykorzystania umowy na dostawy katarskiego gazu, do generowania katarskich inwestycji w Polsce, z drugiej zaś rosnące perspektywy zaangażowania polskich podmiotów gospodarczych na prężnie rozwijającym się katarskim rynku usług wyspecjalizowanych.

Istotną rolę odegra też współpraca handlowa. Warto pamiętać, że Katar dzięki rozbudowanym wpływom w całym regionie może odgrywać rolę pośrednika w handlu z państwami tego obszaru. Wymienione czynniki powinny również sprzyjać dalszemu zacieśnianiu kontaktów na szczeblu kierownictw obu państw. Utrwalenie tych relacji będzie wymagało wielokierunkowych działań na rzecz ustanowienia bądź konsolidacji już istniejących więzi współpracy na szczeblu instytucji centralnych i środowisk biznesowych obu państw. Działania te muszą znaleźć oparcie w bazie prawno-traktatowej stosunków dwustronnych wzbogacanej stosownie do potrzeb.

Głównym celem mojej misji w Państwie Kataru będzie inicjowanie i inspirowanie działań służących stałemu poszerzaniu polsko-katarskiego dialogu politycznego, współpracy gospodarczej i inwestycyjnej oraz wymiany kulturalno-naukowej. W dziedzinie politycznej priorytetem pozostanie utrzymanie wysokiej dynamiki kontaktów na najwyższych szczeblach decyzyjnych. Zapowiedziana na I kwartał 2013 r. oficjalna wizyta prezydenta RP w Katarze powinna zostać wykorzystana do dokonania całościowego przeglądu dotychczasowych stosunków dwustronnych i doprecyzowania kilku perspektywicznych w najbliższych latach dziedzin współpracy oraz dla przedstawienie stronie katarskiej nowej polskiej oferty prywatyzacyjnej.

Okazją do rewizyty emira Kataru bądź premiera i ministra spraw zagranicznych tego państwa w Polsce powinno się stać oddanie do użytku w II połowie 2014 r. terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu. Dzięki tej inwestycji Polska po raz pierwszy zyska realną możliwość dywersyfikacji rynków importu strategicznych surowców energetycznych, a przed Katarem otworzą się perspektywy szerszego zaistnienia na zdominowanym dotychczas przez Rosję rynku gazu w Europie Środkowowschodniej.

Katar mógłby uczestniczyć w rozbudowie sieci interkonektorów na Litwę, Słowację, Ukrainę, Węgry i być może dalej na Bałkany. W tym kontekście za zasadne uznaję wcześniejsze podpisanie międzyrządowej umowy o powołaniu wspólnego komitetu ministerialnego. To umożliwiłoby przygotowanie i przeprowadzenie pierwszego posiedzenia komitetu w trakcie wizyty emira Kataru.

Kolejnym priorytetem będą działania na rzecz nawiązania stałych roboczych kontaktów między parlamentami obu państw, wymiany wizyt na szczeblu Komisji Spraw Zagranicznych. Oczywiście liczę na państwa poparcie i aktywność. Wskazane byłoby powołanie grup parlamentarnych i doprowadzenie w 2014 r., po zapowiadanych na połowę przyszłego roku pierwszych wyborach powszechnych, do rewizyty przewodniczącego zgromadzenia doradczego tego państwa w Polsce.

Równolegle będę dążył do dalszej intensyfikacji polsko-katarskiego dialogu w obszarze resortów i samorządów gospodarczych oraz instytucji finansowych. Dialog ten powinien być ukierunkowany na zwiększenie szans na pozyskanie nowych katarskich inwestycji w Polsce i doprowadzić do ogólnego wzrostu zaufania do polskiego rynku, jego możliwości i atrakcyjności polskiej oferty prywatyzacyjnej. W perspektywie powinien skutkować zainicjowaniem działalności polsko-katarskiej rady biznesu, powołaniem polsko-katarskiego funduszu inwestycyjnego, a także umocnieniem w percepcji katarskich elit politycznych i biznesowych roli Polski jako bezsprzecznego lidera regionu Europy Środkowowschodniej – wartościowego i pożądanego partnera.

Przyspieszenie tempa rozwoju polsko-katarskiej współpracy będzie wymagało pilnej rozbudowy dwustronnej bazy prawno-traktatowej, w pierwszej kolejności podpisania ważnych umów międzyrządowych o wspieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, współpracy gospodarczej, handlowej i technicznej oraz o współpracy kulturalnej. Projekty

umów powinny zostać przygotowane do podpisania przed najbliższymi kontaktami kierownictw obu państw.

W perspektywie najbliższych lat w kontekście rozpoczęcia dostaw katarskiego gazu do Polski wartych w skali roku setki milionów dolarów wyjątkowym wyzwaniem dla strony polskiej, dla instytucji państwa, ale i przyszłego ambasadora RP w Katarze będzie dążenie do maksymalnego równoważenia salda dwustronnych obrotów handlowych. To niełatwe zadanie, mimo odnotowanej uprzednio komplementarności gospodarek obu państw. Katar jest trudnym, wymagającym, ale i obiecującym partnerem gospodarczym. Dzięki znacznym nadwyżkom wolnego kapitału, szybkiemu wzrostowi PKB i rosnącym potrzebom rozwojowym katarski rynek jest atrakcyjny dla tych polskich podmiotów gospodarczych, które dysponują nowoczesną, konkurencyjną i jakościowo wysoką ofertą eksportową.

Dlatego do szczególnie ważnych zadań zaliczam podjęcie starań na rzecz wzbogacenia instrumentarium promocji polskiego biznesu w Katarze, w tym znaczącego zwiększenia środków przeznaczonych na realizację zadań promocyjnych, zarówno przez placówkę, jak i podmioty statutowo odpowiedzialne za promocję polskiego eksportu. Za konieczne uznaję również inspirowanie polskich firm do szerszego udziału w targach i wystawach branżowych w Doha, a także w seminariach i konferencjach organizowanych dla międzynarodowego biznesu. Istotne będzie też promowanie wśród polskich przedsiębiorców wiedzy na temat potencjału i potrzeb rozwojowych gospodarki Kataru.

Rozwój współpracy kulturalnej i w dziedzinie turystyki będzie stanowił kolejny z moich priorytetów. Działaniom tym powinno sprzyjać zapowiedziane na grudzień bieżącego roku uruchomienie przez Qatar Airways bezpośredniego połączenia lotniczego do Warszawy oraz wprowadzenie od września br. możliwości ubiegania się przez obywateli RP o katarską wizę turystyczną na przejściach granicznych. Kultura, sztuka i sport są nośnymi instrumentami promocji stosunków międzykulturowych, międzycywilizacyjnych. Stanowią istotny element polskiej miękkiej siły. Obok dokonań w procesie przemian demokratycznych, bezsprzecznych osiągnięć gospodarczych czy sukcesów sportowych są jednymi z najważniejszych narzędzi utrwalania pozytywnego wizerunku Polski w regionie Zatoki.

Jestem przekonany, że polskie doświadczenia z organizacji finału EURO 2012 stanowią wyjątkowy atut w relacjach z państwem, które przygotowuje się do przeprowadzenia finału Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2022 r. Atut ten powinniśmy wykorzystać.

W obszarze dyplomacji publicznej, kulturalnej, poza dotychczas podejmowanymi przez placówkę działaniami, zamierzam zainicjować coroczny przegląd filmu polskiego w Doha. Tygodniowe w zamyśle wydarzenie powinno przybliżyć katarskiemu społeczeństwu współczesną historię Polski, nasze dokonania i problemy związane z procesem przemian społeczno-gospodarczych z przełomu wieku oraz miejsce Polski w dzisiejszej Europie. W działaniach tych doceniam wagę dobrych i częstych kontaktów z przedstawicielami miejscowych mediów. Podejmę też starania na rzecz szybkiego zakończenia rozmów w sprawie zawarcia umowy o współpracy między agencjami prasowymi obu państw.

Do zadań o szczególnym znaczeniu zaliczam opiekę konsularną i opiekę prawną interesów nadal wąskiej, ale rosnącej i ważnej w kontekście rozwijających się relacji dwustronnych grupy polskich obywateli pracujących w Katarze. To oni byli wizytówką i pierwszymi ambasadorami Polski w tym kraju na długo przed otwarciem ambasady. Jestem przekonany, że bezpośrednie połączenie lotnicze z Doha i jego konkurencyjność cenowa przyczynią się do szybkiego wzrostu popularności tego kierunku wśród polskich turystów. Stolica Kataru jawi się jako bardzo atrakcyjne miejsce kilkudniowego pobytu, prezentując nadal mało znane ultranowoczesne oblicze części dzisiejszego świata arabskiego.

Kończąc, pragnę podkreślić, ze konsekwentnie będę inspirował i wspierał działalność polskich firm podejmujących współpracę z katarem. Z uwagi na specyficzne warunki funkcjonowania katarskiego rynku, tak różne od realiów europejskich, rozumiem, jak ważna będzie pomoc placówki, zwłaszcza na wstępnym etapie działalności, dla wszystkich polskich przedsiębiorców, którzy podejmą wyzwanie i zdecydują się zainwestować

w tę współpracę. Zapewniam, ze dla nich drzwi polskiej ambasady w Doha będą zawsze otwarte. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o pytania. Przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Pana prezentacja jest pełna. Nie wyobrażam sobie, żeby w państwie takim, jak Katar ambasadorem był ktoś, kto nie jest arabistą. Pana droga życiowa jest dość bogata. Moje pierwsze pytanie jest następujące – czym w pana percepcji będzie się różniła pańska praca w Katarze od pracy, którą wykonywał pan w Jemenie? Jakie są podobieństwa i różnice?

Czy mamy statki do transportu gazu? To jest bardzo skomplikowana kwestia. Wkrótce gaz będzie, ale bez możliwości transportu.

Quatar Airways od dłuższego czasu reklamuje się jako pierwsza w świecie 5-gwiazdkowa linia lotnicza. Nie wiem, ilu polskich obywateli będzie stać na skorzystanie z usług tej linii.

Panią minister chciałbym zapytać o następującą kwestię. Rozumiem, że wypełniona jest sieć placówek na Półwyspie Arabskim. Czy przewiduje się stworzenie odrębnej placówki w Bahrajnie, znacznie mniejszym kraju i dużo mniej stabilnym niż Katar? Skąd jest obsługiwany obecnie Bahrajn? Z Arabii Saudyjskiej czy z Kuwejtu?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. bardzo się cieszę, że dziś dwie tak znakomite osoby są z nami i mamy okazję opiniować ich przyszłą pracę na placówkach. Muszę podzielić się z państwem moim doświadczeniem z Kiszyniowa. Medal został przyznany panu ambasadorowi między innymi za to, że ambasada RP stała się zalążkiem dzisiejszej koalicji rządowej. Wpłynęło to bardzo pozytywnie na wizerunek naszego kraju. Doha jest miejscem promieniującym na świat arabski. Jest to kraj mały, ale niezwykle energiczny w relacjach biznesowo-handlowych, ale także politycznych. Czymś nowym jest sytuacja polityczna. Stwarza to szansę budowania międzykulturowego dialogu. Z tak dobrym wizerunkiem, jaki mamy w krajach arabskich, powinniśmy tworzyć swoisty ośrodek współpracy promieniujący dużo szerszej niż tylko na obszar Kataru. Czy pan ambasador podziela taką wizję swojej pracy?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie ambasadorze, rzeczywiście pańska prezentacja nie pozostawia wiele miejsca na domysły, jaki kierunek polityki będzie uprawiany. Dziękuję za dość pełną prezentację. Można się z nią zgadzać lub nie. Do co najmniej kilku elementów mam wątpliwości, ale nie miejsce, by jest wypowiadać, bo nie pan kształtował do tej pory tę politykę. Prosiłabym o rozwinięcie myśli, jakimi narzędziami i w jaki sposób będzie chciał pan promować interesy polskiej przedsiębiorczości na rynku katarskim.

Przyznam, że z pańskiego życiorysu wynika, że kilkakrotnie pan odchodził do biznesu i wracał do służby zagranicznej. Jesteśmy krajem, w którym dyplomacji mają dość szczególna drogę rozwoju. w pana przypadku jest to nietypowe, zwłaszcza, że zawsze był to biznes zagraniczny na dość wysokim szczeblu. Nie jest to zarzut, ale generalnie rzecz biorąc, jest ogólnie przyjęte, że tak częste zmiany i tak dobre plasowanie się w biznesie trochę kłócą się z regułami narodowej dyplomacji.

Chciałabym usłyszeć również, jakie polskie cele polityczne będzie pan wspierał w szczególny sposób? W co będzie się pan wpisywał, jeśli chodzi o politykę UE, a gdzie chciałby pan pozostawić własny rys? Czy współpracował pan ze służbami specjalnymi PRL?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytania do pani minister. Katar jest krajem 2-milionowym. Mamy 9,5 etatów przeznaczonych na tę placówkę. Jakie kryteria brane są pod uwagę przy ustalaniu liczby etatów dla tej placówki? W placówkach krajów afrykańskich liczących setki milionów ludności etaty ambasady RP są na podobnym poziomie. To utrudnia pracę w placówce.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Mam pytanie do pani minister Bernatowicz. Czy przejęliśmy już finansowanie swojej placówki w Katarze? Przez pierwsze dwa lata siedziba została oddana nam w prezencie przez Katarczyków?

W trakcie arabskiej wiosny i wojny z Libią świat usłyszał, że katarskie siły specjalne są zaangażowane. Czy mamy wiedzę o roli katarskich sił specjalnych? Czy one odgrywają większą rolę również w innych państwach?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Pan poseł Iwiński zapytał o Bahrajn. Nie planujemy obecnie otwierania nowych placówek. Ten kraj obsługiwany jest przez placówkę w Kuwejcie. Obecnie wszyscy oszczędzają. Trend wśród państw europejskich jest taki, że likwiduje się lub ogranicza placówki. Kto finansuje siedzibę w Katarze? Nie wiem. W sprawie katarskich sił specjalnych również nie wiem. Mam nadzieję, że kandydat na ambasadora odpowie.

Dlaczego 9 etatów? Każdy ambasador wyjeżdżający na placówkę ma obowiązek ograniczenia składu placówki. Taki jest wymóg pana ministra Sikorskiego. Rozumiem, że zanim pan ambasador wyjedzie na placówkę, zmniejszy stan zatrudnienia przynajmniej o 1 etat. Można by ograniczyć część administracyjną i finansową. 5,75 etatu to trochę za dużo. Pan ambasador zbada sytuację na miejscu i dostosuje się do wymogu ministra. Czy wiemy coś w sprawie siedziby?

Dyrektor Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu Michał Murkociński:

Tak, pani minister. Jeśli chodzi o naszą siedzibę, my płacimy za budynki, czynsze i administrowanie.

Kandydat na ambasadora RP Krzysztof Suprowicz:

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Iwińskiego, czym będzie się różniła ta misja od misji w Jemenie. Dwa państwa tego samego obszaru geograficznego, usytuowane na Półwyspie Arabskim, ale dwa całkowicie odmienne światy. Moja kariera dyplomatyczna do tej pory przebiegała w ten sposób, że miałem zaszczyt reprezentować nasz kraj w najbiedniejszych państwach regionu. Jemen nadal należy do najbiedniejszych krajów arabskich, a na Półwyspie Arabskim zdecydowanie odbiega zamożnością od pozostałych państw. Stanowi to również problem na drodze Jemenu do członkostwa w Radzie Państw Zatoki. Różnice są oczywiste. Katar będzie realizował od przyszłego roku jeden ze strategicznych celów ostatnich lat naszego państwa w dziedzinie polityki energetycznej. Dostarczana przez Katar ilość gazu -1 mln ton w skali roku, czy też 1,5 mld m^3 stanowi zaledwie 1/10 potrzeb polskiej gospodarki. Zdolności przetwarzania gazu importowanego z zagranicy w terminalu w Świnoujściu będą 5-krotnie wyższe. Będziemy w stanie odbierać przez ten terminal do 7,5 mln ton gazu w skali roku.

To są pokaźne ilości. Nie wiadomo jeszcze, czy Katar będzie dostawcą brakujących docelowych ilości gazu. Co do transportu, warunki kontraktu zawartego w 2009 r. przewidują dostawę na miejsce. Katar dysponuje całą flotyllą nowoczesnych olbrzymich i trochę mniejszych statków specjalistycznych do przewożenia gazu skroplonego. Przypomnę, że konstrukcja zbiorników jest bardzo specyficzna – podwójne ściany, dodatkowe zabezpieczenia na zaworach. Gaz jest transportowany pod bardzo wysokim ciśnieniem w temperaturze – 261stopni. To powoduje, że do transportu potrzebny jest specjali-

styczny sprzęt. Jest on budowany w stoczniach koreańskich. Z tego kierunku Katar w przeszłości zamawiał swoich 61 statków. One różnią się pojemnością, wielkością, ale są to gabaryty rzędu 314 – 315 tys. ton.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, cena jest wliczona?

Kandydat na ambasadora RP Krzysztof Suprowicz:

Cena była podawana do publicznej wiadomości – 550 USD za tonę gazu LNG.

Co do trzeciego pytania dotyczącego linii katarskich, rzeczywiście jest to jedna z niewielu linii. Mamy również emirackie linie lotnicze i zapowiedź uruchomienia bezpośredniego połączenia z Warszawą od lutego. Qatar Airways to niewątpliwie ekskluzywne linie operujące na najnowocześniejszym i nowym sprzęcie, z wyśrubowanymi standardami jakości oferowanych usług. Z tego, co słyszałem, ceny biletów w pierwszym okresie, będą bardzo konkurencyjne. Firma zdaje sobie sprawę, że wkrótce wejdzie na rynek Polski jako najpoważniejszy konkurent z regionu. Warszawa nie będzie dla Qatar Airway tylko i wyłącznie punktem docelowym podróży. Będzie to jeden z punktów tranzytu do innych kierunków europejskich oraz w podróżach międzykontynentalnych. Dla Polaków korzystających w przyszłości z tego połączenia Doha zapewne nie stanie się punktem docelowym podróży, lecz również będzie miejscem tranzytu w ich dalszych peregrynacjach do krajów Azji i Dalekiego Wschodu.

Katar jest regionalnym, a nawet wyrastającym ponad region mini mocarstwem. Nie lubimy używać tego typu nazw, ale dosyć powszechnie określa się takim mianem dzisiejszy Katar. W ostatnich 15 latach, co wiąże się z osobowością obecnego przywódcy, jest państwem szalenie dbającym o zewnętrzny wizerunek, ale również bardzo aktywnym na regionalnej i szerszej arenie międzynarodowej. Przypomnę, że Katar i jego przywódca osobiście byli zaangażowani w szereg inicjatyw mających na celu doprowadzenie do koncyliacyjnych rozwiązań w wielu konfliktach. Wspomnę Darfur, wojnę Sudanu z Czadem, wojnę erytrejsko-etiopską. Były to też konflikty bliższe w świecie arabskim. Mówię o Libanie, Autonomii Palestyńskiej, Jemenie, konflikcie jemeńsko-erytrejskim z 1995 i 1996 r. Katar ma własne doświadczenia regulowania sporów drogą pokojową. Przypomnę, że kraj ten jeszcze na początku lat 90. był obarczony dwoma problemami granicznymi i sporami terytorialny – z Bahrajnem i z Arabią Saudyjską. Dochodziło periodycznie do konfliktów i starć na pograniczu. Konflikt z Bahrajnem został rozwiązany w drodze arbitrażu Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Jeśli chodzi o spór z Arabią Saudyjską, rozwiązano go w drodze obopólnych rozmów wiosną 2001 r.

Mały, energiczny, wiele znaczący w regionie i na panarabskiej scenie politycznej. Zgadzam się z wizją prezentowaną przez posła Halickiego. Rzeczywiście Katar mógłby się stać ośrodkiem współpracy z całym regionem. W swoim wystąpieniu stwierdziłem, że Katar może odgrywać rolę pośrednika w handlu z krajami regionu, będąc dobrze umocowanym i posiadając w krajach regionu bardzo silne wpływy. To samo dotyczy współpracy w innych dziedzinach. Wykorzystywanie Kataru do świadczenia dobrych usług może być cenne. Dyplomacja katarska jest stworzona, by takie dobre usługi oferować.

Katar będzie miał rolę do odegrania w naszych stosunkach z całym regionem. Wydaje mi się, że czas wyjaśni, czy poprzez zaangażowanie w rozwój infrastruktury interkonektorów służących do przesyłu gazu w głąb kontynentu, Katar potwierdzi swoje zainteresowanie dalszym rozwojem współpracy. W przyszłości mogłaby ona nabrać charakteru strategicznego zarówno dla Polski, jak i dla Kataru.

Pytanie pana przewodniczącego dotyczyło arabskiej wiosny i wydarzeń w Libii oraz w Syrii. Nie mamy oficjalnych potwierdzeń na temat rodzaju ani typu zaangażowania Państwa Kataru w tym regionie. Nie zmienia to faktu, że codzienne doniesienia przynoszą informacje na temat inicjatyw dyplomacji katarskiej w regionie. Katar aktywnie działa na rzecz zakończenia konfliktu wewnętrznego w Syrii. W ostatnich miesiącach Katar wykazuje aspiracje do odgrywania całkiem innej roli niż dotychczas. Ta wcześniejsza wynikała z polityki niezaangażowania. Dziś Katar jest aktywnie zaangażowanym graczem w wydarzenia zachodzące na arabskiej scenie politycznej.

Pytania pani minister Fotygi. Jedno z pytań dotyczyło mojego życiorysu. Pani minister, nie ma w tym żadnej tajemnicy. Tylko raz odszedłem z MSZ i raz powróciłem do resortu. Sytuacja była wyjątkowa, spowodowana względami życiowymi i pragmatycznymi. Po powrocie z placówki moja małżonka nie mogła znaleźć pracy, a mieliśmy znaczne wydatki, ponieważ jedna z córek kontynuowała naukę w szkole francuskiej. Względy pragmatyczne przemawiały za moim odejściem z pracy w MSZ. Wszyscy pamiętamy bardzo trudne realia pracy w administracji państwowej w tamtych latach. To się zmieniło. Moja praca w firmach zagranicznych wynikała z doświadczenia 8-letniego pracy w firmach francuskich na Bliskim Wschodzie i amerykańskich w Polsce.

Co do elementów politycznej współpracy z UE w kontekście relacji z Katarem, jak wspomniałem relacje dwustronne są nacechowane i wynikają z pragmatyzmu oraz realizmu politycznego. Pragmatyzm jest podbudowany interesami gospodarczymi. Wspominałem o komplementarności gospodarczej obu państw. Katar ma jeden podstawowy problem – nie jest w stanie wyżywić własnej ludności. Kraj jest w 95-procentach zależny od importu żywności. To jest sedno odpowiedzi na pytanie.

Pani minister, nigdy nie współpracowałem. Jest to jeden z powodów, dla których jako absolwent kończący z wyróżnieniem w 1980 r. jeden z interesujących kierunków filologicznych nie przyszedłem do pracy w MSZ. Nie realizowałem swoich marzeń i celów osobistych. Nie współpracowałem ze służbami.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za prezentację. Przechodzimy do głosowania. Na chwilę przeproszę państwa.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Zenona Kuchciaka na stanowisko ambasadora RP Republice Turcji Kto jest za? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Krzysztofa Suprowicza na stanowisko ambasadora RP w Państwie Kataru? Kto jest za? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Dziękuje bardzo za interesujące prezentacje. Gratuluję jednogłośnie pozytywnej opinii. W sprawach różnych pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Pani minister, napisał do mnie entuzjasta i znawca dyplomacji, który wskazał na ciekawą sytuację. Otóż bardzo często nominacja na ambasadora jest podpisywana przez prezydenta, zanim podpisze odwołanie poprzednika. W rezultacie można mieć wrażenie, że na placówce przebywają dwaj ambasadorowie RP. Wyjaśniłem, że fizycznie nie ma takiej sytuacji. trzeba jednak zwrócić uwagę, by daty na dokumentach nie kolidowały ze sobą.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ten jegomość prowadził ze mną korespondencję rok temu, widocznie nieskutecznie.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo. Do wykonania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zamykam posiedzenie Komisji.